

Pytasz mnie
Skąd biorę szczęście
Gdzie prawda jest
Czemu to gryzie cię

Chcesz wiedzieć skąd
Chcesz wiedzieć co
Sprawia, że nowego dnia
Życia nie będę przeklinał

Już wiem, że to
Co mam w sercu jest prawdą
Czasami żyję jak więzień
Chociaż wolności słyszę głos

Znalazłem coś, czego nie byłem wart
Kto zasługuje, by tracić życie każdego dnia

Wciąż pytasz
Nie będę milczał, jeśli to pomoże ci
Czasami brak mi słów
Nie oddam tysiąca chwil i snów

Jeżeli powiem wszystko
Możesz nie uwierzyć
Jeżeli dotkniesz sam
Po stronie staniesz tej, co ja

Pytasz mnie
Dokąd idziemy
Czemu wiedzieć chcesz

Odpowiedz sobie, gdzie
Trzymasz swój skarb
Gdzie serce masz
Ja błagam cię
Szukaj sam

Prowadzić cię?
A jeśli stanie się tak, że padniesz
To będę tym, któremu pluniesz w twarz

Masz serce, oczy
Czujesz tyle co ja
Robimy te same błędy
Ten sam czas ucieka nam

Chcę zrobić wszystko
Żeby pomóc ci żyć
Zmyć stary bród
Ale nie potrafię ran ci zagoić
Sam z siebie nie potrafię zrobić nic
Ale wiele wiem
Bo wiem, kto może to zrobić

Otwórz oczy
Podnieś ręce

Chciej pomocy
Nim skończy się twój dzień

Ukrywasz strach
Bracie, ranisz ty sam
Wyciągnij rękę
Nie pytaj, czemu robię to ja

Chcę wierzyć
W pewne życie
Tak się nigdy nie stanie

Kiedy zamknę się ja
Zawołam do ciebie
Kamień(?)

Otwórz oczy
Podnieś rękę
Chciej pomocy
Nim skończy się twój dzień